

Tortury i masowe zgony w więzieniach w Syrii

18 sierpnia 2016

Przerażające doświadczenia aresztowanych, których poddano torturom i innym formom złego traktowania w syryjskich więzieniach, zostały ujawnione w nowym raporcie opublikowanym dzisiaj przez Amnesty International. Szacuje się, że od rozpoczęcia kryzysu w marcu 2011 roku w aresztach zmarło 17 723 osób, czyli średnio ponad 300 osób miesięcznie.

W raporcie [„To łamie człowieka: Tortury, choroby i śmierć w syryjskich więzieniach dokumentuje zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez siły rządowe”](#) przedstawiono doświadczenia tysięcy zatrzymanych poprzez historie 65 osób, które doświadczyły tortur i opisują przerażające nadużycia i niehumanitarne warunki w ośrodkach zarządzanych przez syryjskie agencje wywiadowcze oraz w więzieniu wojskowym Sajdnaja na przedmieściach Damaszku. Większość osób twierdziła, że widziała śmierć współwięźniów, a część, że przebywali w celach razem ze zwłokami.

„Zbiór historii, które zebrano w tym raporcie przedstawia szczegółowo okropne nadużycia wobec aresztowanych, do których dochodzi od momentu aresztowania, przez przesłuchania i uwięzienie za zamkniętymi drzwiami w ośrodkach wywiadowczych. Ta podróż często jest śmiertelna, więźniom grozi śmierć na każdym etapie zatrzymania” – powiedziała Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii w Amnesty International. „Od dziesięcioleci syryjskie siły rządowe stosowały tortury jako środek do zniszczenia przeciwników. Dzisiaj stosuje się je jako systemowy i rozpowszechniony atak wobec każdej osoby podejrzanej o sprzeciw wobec rządu, w tym cywilów, co stanowi zbrodnie przeciwko ludzkości. Osoby odpowiedzialne za te zbrodnie muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności. Społeczność międzynarodowa, szczególnie Rosja i USA, które

współprzewodniczą rozmowom pokojowym w sprawie Syrii, muszą pilnie zająć się tematem tychże nadużyć w rozmowach z władzami i grupami zbrojnymi oraz naciskać na nie, by zaprzestały stosowania tortur i innych form złego traktowania.”

Amnesty International wzywa także do uwolnienia wszystkich więźniów sumienia, uwolnienia pozostałych lub osądzenia ich w sprawiedliwych procesach, a także do zapewnienia, że niezależni obserwatorzy będą mieli natychmiastowy i nieskrępowany dostęp do wszystkich miejsc detencji.

Raport przedstawia nowe statystyki [Human Rights Data Analysis Group](#) (HRDAG), organizacji, która wykorzystuje naukowe podejście do analizy naruszeń praw człowieka. Pomiędzy marcem 2011, gdy rozpoczął się kryzys, a grudniem 2015 roku 17 723 osób zmarło w aresztach w całej Syrii. Oznacza to, że średnio ponad 300 osób umiera w ciągu miesiąca. W ostatnim dziesięcioleciu Amnesty International odnotowała średnio 45 zgonów w syryjskich aresztach każdego roku.

Jednak liczby te są ostrożnymi szacunkami i zarówno HRDAG, jak i Amnesty International uważają, że prawdziwa liczba jest wyższa, szczególnie biorąc pod uwagę dziesiątki tysięcy osób, które poddane są wymuszonym zaginięciom w całej Syrii.

Przy publikacji raportu Amnesty International razem z zespołem specjalistów z Forensic Architecture stworzyła wirtualną rekonstrukcję 3D jednego z najbardziej znanych więzień w Syrii – Sajdnaja. Wykorzystując architektoniczne i akustyczne modelowanie oraz relacje byłych więźniów, na stronie Saydnaya.amnesty.org pokazany został codzienny koszmar, którego doświadczają i warunki, jakie panują w miejscach detencji.

Większość z osób, które doświadczyły tortur, opowiadały Amnesty International, że nadużycia rozpoczynały się niemal natychmiast po aresztowaniu, w trakcie przewożenia, nawet zanim postawili stopę w areszcie.

Więźniowie opisywali, że po przybyciu do aresztu organizowano „przyjęcie powitalne” – rytuał, który polegał na brutalnym pobiciu, często przy użyciu silikonowych lub metalowych prętów lub przewodów elektrycznych. „Traktowali nas jak zwierzęta. Chcieli odczłowieczyć ludzi jak to tylko możliwe. Widziałem krew, to było jak rzeka... Nigdy sobie nie wyobrażałem, że ludzkość osiągnie tak niski poziom... nie miałiby problemu, żeby nas tam zabić” – powiedział Samer, prawnik aresztowany w pobliżu Hamy.

Często opisywano, że po „przyjęciach powitalnych” następowały „kontrole bezpieczeństwa”, podczas których szczególnie kobiety informowały o gwałtach i napaści seksualnej ze strony strażników.

W ośrodkach wywiadu aresztowani poddawani byli niekończącym się torturom i innym formom złego traktowania podczas przesłuchań, głównie w celu uzyskania „zeznań”, innych informacji lub jako kara. Wśród powszechnych metod znalazły się dulaab (wykrzywanie ciała ofiary, by zmieściło się w gumowej oponie) i falaqa (chłostanie w podeszwy stóp). Aresztowanych rażono prądem, gwałcono i poddawano przemocy seksualnej, wyrywano im paznokcie u rąk lub stóp, oblewano gorącą wodą lub przypalano papierosami.

Ali, aresztowany w centrum wywiadowczym w Homs, opisywał jak był przetrzymywany w pozycji stresowej shabeh, przez kilka godzin zawieszony za nadgarstki i wielokrotnie bity. Połączenie złych warunków w placówkach wywiadowczych, w tym przełudnienie, brak jedzenia i pomocy medycznej, z nieodpowiednią ilością sanitariatów urasta do rangi okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania, zakazanego przez prawo międzynarodowe.

Osoby, które to przeżyły opisywały, że byli przetrzymywani w tak ciasnych celach, że musieli spać na zmiany albo spać kucając. „To było jak w pokoju pełnym martwych ludzi. Chcieli nas tam wykończyć” – powiedział Jalal, były więzień.

Inny więzień, „Ziad” (imię zmieniono, by chronić jego tożsamość) powiedział, że pewnego dnia wentylacja w ośrodku wywiadu wojskowego nr 235 w Damaszku przestała działać i 7 osób się udusiło: „Zaczęli nas kopać, żeby sprawdzić, kto żyje. Kazali mi i innej osobie wstać... Wtedy się zorientowałem, że... 7 osób umarło, że spałem obok 7 ciał... [wtedy] zobaczyłem resztę zwłok na korytarzu, około 25 ciał.”

Byli więźniowie informowali także, że dostęp do jedzenia, wody i sanitariatów był często bardzo ograniczony. Większość powiedziała, że nie mogli się odpowiednio umyć. W takich warunkach szerzyły się plagi świerzb i wszy oraz inne choroby. Większość więźniów nie miała odpowiedniej opieki medycznej, w wielu przypadkach więźniowie musieli opiekować się sobą nawzajem korzystając z najbardziej podstawowych materiałów, co przyczyniało się do dramatycznego wzrostu liczby zgonów.

Więźniowie nie mieli dostępu do lekarzy, rodzin czy prawników podczas pobytu w tych ośrodkach, co w wielu przypadkach było wymuszonym zaginięciem.

Więźniowie często spędzali miesiące lub nawet lata w ośrodkach różnych agencji wywiadowczych. Część z nich miała rażąco niesprawiedliwe procesy przed sądami wojskowymi – często trwały nie dłużej niż kilka minut – przed przewiezieniem do więzienia wojskowego Sajdnaja, gdzie warunki są szczególnie tragiczne. „[W ośrodkach wywiadowczych] tortury i bicie miały nas zmusić do „zeznań”. W Sajdnaja wydawało się, że mają nas zabić, naturalna forma selekcji, by pozbyć się słabych jak najszybciej od przybycia” – powiedział Omar S.

Tortury i inne formy złego traktowania w Sajdnaja wydają się być częścią nieustających prób zniszczenia, karania i poniżania więźniów. Ocaleni twierdzili, że więźniowie są bici na śmierć.

Salam, prawnik z Aleppo, który spędził ponad 2 lata w

Sajdnaja, powiedział: „Kiedy zabrali mnie do więzienia mogłem wyczuć tortury. To specyficzny zapach wilgoci, krwi i potu, to zapach tortur.” Opisywał incydent, kiedy strażnicy pobili na śmierć uwięzionego trenera kung-fu, gdy dowiedzieli się, że trenował innych w celi: – Od razu pobili na śmierć trenera i 5 innych więźniów, a później zabrali się za kolejne 14 osób. Wszyscy zmarli w ciągu tygodnia. Widzieliśmy krew, która wypływała z celi.

Więźniowie w Sajdnaja początkowo są trzymani tygodniami w podziemnych celach, w których jest bardzo zimno w zimowych miesiącach, bez dostępu do koców. Następnie są przenoszeni do cel ponad ziemią, gdzie ich cierpienie trwa dalej. Pozbawieni jedzenia niektórzy więźniowie mówili, że jedli skórki pomarańczy i pestki oliwek żeby nie umrzeć z głodu. Nie mogli rozmawiać czy nawet patrzeć na strażników, którzy regularnie ich poniżają i drwią z nich.

Omar S. opisywał jak strażnik zmusił 2 mężczyzn do rozebrania się i kazał jednemu zgwałcić drugiego, strasząc, że jeśli ten tego nie zrobi to zginie. „Celowy i zorganizowany charakter tortur i innych form złego traktowania w więzieniu Sajdnaja pokazuje okrucieństwo i brak człowieczeństwa” – powiedziała Aleksandra Zielińska. „Społeczność międzynarodowa musi zakończyć te przerażające i głęboko zakorzenione nadużycia. Przez lata Rosja wykorzystywała prawo weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, by chronić swojego sojusznika, syryjski rząd, oraz indywidualnych sprawców pośród rządu i wojska przed osądzeniem za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Trzeba położyć kres temu masowemu cierpieniu.”

Większość osób, które doświadczyły tortur i innych form złego traktowania ma psychiczne i fizyczne blizny. Większość po uwolnieniu uciekła i znajdują się teraz wśród 11 milionów Syryjczyków, którzy opuścili swoje domy.

Amnesty International wzywa społeczność międzynarodową do

zapewnienia, że osoby, które doświadczyły tortur otrzymają pomoc medyczną i psychologiczną, jak również wsparcie socjalne, niezbędne dla rehabilitacji.

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)